

Sygn. akt I ACa 887/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 kwietnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Wiesława Kaźmierska
Sędziowie:	SA Maria Iwankiewicz (spr.) SO del. Agnieszka Bednarek - Moraś
Protokolant:	sekr. sądowy Justyna Kotlicka

po rozpoznaniu w dniu 25 marca 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. P., M. N. (1), D. N. (1)

przeciwko I. N. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 29 października 2012 r., sygn. akt I C 776/10.

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym w ten sposób, że zasądza od pozwanej I. N. (1) na rzecz powodów M. P., M. N. (1) i D. N. (1) kwoty po 124.297,30 zł (sto dwadzieścia cztery tysiące dwieście dziewięćdziesiąt siedem złotych i trzydzieści groszy) z odsetkami ustawowymi od 21 lipca 2010 r. do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałej części;

II. oddala apelację pozwanej w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanej na rzecz powodów solidarnie kwotę 4.120 (cztery tysiące sto dwadzieścia) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Maria Iwankiewicz Wiesława Kaźmierska Agnieszka Bednarek-Moraś

Sygn. akt: I ACa 887/12

UZASADNIENIE

Powodowie M. N. (2), M. N. (1) i D. N. (1) domagali się zasądzenia od pozwanej I. N. (1) na rzecz każdego z powodów kwoty po 492.500 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu tytułem zachowku po ich ojcu A. N. (1), zmarłym (...) r. Nadto wnieśli o zasądzenie od pozwanej na ich rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Pozwana I. N. (1) wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powodów solidarnie na swoją rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa adwokackiego w wysokości 14.400 zł, tj. w wysokości dwukrotnej stawki minimalnej i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, podnosząc, że spadkodawca w testamencie wydziedziczył powodów. Zakwestionowała także roszczenie powodów co do wysokości.

Wyrokiem z dnia 29 października 2012 r. Sąd Okręgowy Szczecinie zasądził od pozwanej I. N. (1) na rzecz powodów M. P., M. N. (1) i D. N. (1) kwoty po 138.547,30 zł z odsetkami ustawowymi od 21 lipca 2010 r. (pkt.I), oddalił powództwo w pozostałym zakresie, zasądził od powodów M. P., M. N. (1) i D. N. (1), z zasądzonego roszczenia, na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Szczecinie kwoty po 17696,67 zł tytułem opłaty od pozwu (pkt. III), zasądził od pozwanej I. N. (1) na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 20782 zł tytułem opłaty od pozwu (pkt. IV), zasądził od powodów solidarnie na rzecz pozwanej kwotę 3146,94 zł tytułem częściowego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego; (pkt. (pkt. VI), pozostawiając szczegółowe wyliczenie zasad poniesienia przez strony wydatków referendarzowi sądowemu i przyjmując, że powodowie ponoszą 71,87 %, a pozwana 28,13 % wydatków(pkt. VII).

Orzeczenie tej treści Sąd pierwszej instancji wydał po dokonaniu ustaleń faktycznych, z których wynika, że A. N. (1) zmarł (...) r. W chwili śmierci miał czworo dzieci: powodów M. N. (2), D. N. (1), M. N. (1) i pozwaną I. N. (1). Był stanu wolnego. M. i D. N. (1) mają tę samą matkę A. N. (2). Matkami M. N. (1) oraz I. N. (1) są inne kobiety. W chwili śmierci A. N. (1) pozostawał w wieloletnim, nieformalnym związku z J. T. (1).

Z ustaleń tych wynika nadto, że 30 września 2008 r. A. N. (1) sporządził własnoręczny testament, w którym do spadku powołał córkę I. N. (1) i konkubinę J. T. (1) w udziałach do 1/2. W testamencie tym zawarł też oświadczenie: „Jednocześnie wydziedziczam absolutnie bez jakiegokolwiek prawa do zachowku: synów M. i D. N. (1), córkę M. N. (2) oraz wnuczkę K. N., którzy nigdy nie wykazali jakiegokolwiek zainteresowania moją osobą”. Dodatkowo wskazał, że w przypadku jednoczesnej śmierci jego i jego konkubiny J. T. (1) wszystko dziedziczy córka I. N. (1), tylko ona. W dniu 4 listopada 2009 r. J. T. (1) odrzuciła spadek zapisany jej w tym testamencie, a I. N. (1) oświadczyła, że spadek ten przyjmuje z dobrodziejstwem inwentarza. Prawomocnym postanowieniem z 8 grudnia 2009 r., sygn. II Ns 3814/09 Sąd Rejonowy Szczecin – Prawobrzeżne i Zachód w Szczecinie stwierdził, że spadek po A. N. (1), na podstawie wyżej opisanego testamentu własnoręcznego nabyła z dobrodziejstwem inwentarza córka I. N. (1) w całości. Dodatkowo Sąd ten zlecił komornikowi skarbowemu sporządzenie spisu inwentarza po zmarłym A. N. (1). Komornik dokonując spisu inwentarza w jego protokole wskazał m.in., że stan czynny spadku po A. N. (1) to 177.660 zł, stan bierny to 192.543,86 zł, wartość wieczystego użytkowania gruntu położonego przy ul. (...) to 177.960 zł. Do wyliczenia tej wartości komornik przyjął średnią wartość gruntu uzbrojonego za rok 2009, ustaloną w dziale podatków od czynności cywilnoprawnych, jednocześnie wskazał, że rzeczywista wartość nieruchomości jest możliwa do ustalenia przez biegłego majątkowego.

Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że powodowie nie zostali powołani do spadku po A. N. (1), nie dokonał on na ich rzecz darowizn, ani nie uczynił zapisu. Nie są oni trwale niezdolni do pracy, ani małoletni.

W swoich ustaleniach Sąd ten wskazał, że w chwili śmierci A. N. (1) przysługiwało prawo użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej, położonej w S. przy ul. (...), stanowiącej działki gruntu nr (...) o powierzchni 0,1483 ha, dla której Sąd Rejonowy Szczecin – Prawobrzeżne i Zachód w S. prowadził księgę wieczystą nr (...). Działka nr (...) zabudowana jest budynkiem o charakterze produkcyjno – socjalno – biurowym, trzykondygnacyjnym. Budynek ten – nieujawniony w księdze wieczystej -został postawiony w latach 1988 – 1993, nie został jednak wykończony, jest w stanie surowym zamkniętym. Jego stan w okresie od śmierci A. N. (1) (od 11 maja 2009 r.) do oględzin przez biegłego w niniejszej sprawie (do 10 listopada 2011 r.) nie uległ zmianie rzutuującej na jego wartość. A. N. (1) nie przysługiwało w chwili śmierci prawo do innych wartościowych rzeczy lub praw.

Nadto Sąd Okręgowy ustalił, że A. N. (1) obciążało zadłużenie z tytułu alimentów wraz z ustawowymi odsetkami na rzecz M. N. (2) w kwocie 71.146,10 zł, alimentów wraz z ustawowymi odsetkami na rzecz D. N. (1) w kwocie 20.676,20 zł, świadczeń stwierdzonych tytułami wykonawczymi na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. w kwocie 15.834,00 zł, świadczeń stwierdzonych tytułami wykonawczymi na rzecz innych wierzycieli w kwocie 10.610,00 zł oraz opłat z tytułu użytkowania wieczystego za grunt przy ul. (...) za okres do 11 maja 2009 r. wraz z ustawowymi odsetkami w łącznej kwocie 30.942,44 zł i kosztami procesu, w którym Gmina dochodziła od A. N. (1) opłat za wieczyste użytkowanie w kwocie 3.262,90 zł. Łączna wysokość długów A. N. (1) to 152.471,64 zł. Świadczenia z tytułu alimentów i te stwierdzone tytułami wykonawczymi zostały uiszczone na rzecz wierzycieli w toku postępowania egzekucyjnego, wraz z kosztami tego postępowania przez pozwaną I. N. (1).

Sąd pierwszej instancji ustalił ponadto, że matka powodów M. i D. N. (1) A. N. (2) pozostawała w związku małżeńskim z A. N. (1) w okresie 1977 – 1985 r., około 1982 r. A. N. (1) został oskarżony o obcowanie płciowe z małoletnią poniżej 15 roku życia, na początku 1983 r. wyprowadził się z domu. W kilka dni po ogłoszeniu wyroku rozwodowego w 1985 r. (a zbiegło się to ze śmiercią ojca A. N. (2)) ponownie podjęli wspólne pożycie, które trwało do 1992 r. D. N. (1) urodził się (...), M. N. (2) (...) r. A. N. (1) nadużywał alkoholu, był despotyczny, surowy, nieskory do okazywania uczuć tak w stosunku do żony, jak i do dzieci. Zdarzało się, że bił żonę. W 1992 r. pobił żonę na oczach dzieci, rzucił też taboret w syna D. N. (1), który stanął w obronie matki. Po tym zdarzeniu byli małżonkowie rozstali się definitywnie, a dzieci pozostały przy matce. Początkowo A. N. (2) zawoziła dzieci do A. N. (1), dzieciom zależało na tych kontaktach, tęskniły za ojcem. Z czasem – wobec stałego nadużywania przez A. N. (1) alkoholu, wymagania od dzieci aby wybierały jego albo matkę i równoległego zastraszania i grożenia ich matce – kontakty te stały się coraz rzadsze, aż ustały zupełnie (co miało miejsce około 1995 r.). A. N. (1) nie wykazywał następnie żadnego zainteresowania własnymi dziećmi, nie interesował się czy mają z czego żyć, nie interesowały go ich postępy w nauce (w 1995 r. zabrał córce skrzypce, mimo, że wiedział, że bez nich nie będzie ona mogła kontynuować nauki w szkole muzycznej, nauki tej nie kontynuowała), nie był zainteresowany spotkaniami z nimi. Usiłował też izolować swoją byłą żonę i dzieci od swojej rodziny i pozostałych dzieci, głównie zaś od swojej matki, z którą do końca jej życia (zmarła około 1994 r.) pozostawał skonfliktowany, a przyczyną tego był fakt, że utrzymywała ona stałe kontakty z synową i wnukami. A. N. (1) wygonił byłą żonę i córkę z rodzinnego (rodziny od jego strony) spotkania, jakie miało miejsce w związku ze śmiercią jego matki, zakazał im uczestnictwa w pogrzebie, do czego się zastosowały. Na pogrzebie tym obecny był jedynie D. N. (1), który złożył ojcu kondolencje, zaproponował spotkanie, ojciec nie wyraził zainteresowania spotkaniem. D. i M. N. (2) podejmowali też sporadyczne próby podtrzymywania kontaktu z ojcem (odwiedzili go na budowie przy ul. (...), dzwoniли do niego), ojciec nie był nigdy zainteresowany spotkaniem, ignorował ich na innych uroczystościach rodzinnych, w szczególności nie odpowiedział córce „dzień dobry” na kolejnym pogrzebie. Próby takie powodowie podejmowali też na długo po osiągnięciu pełnoletniości, jednak były one dużo rzadsze; dalej niezmiennie bezskuteczne. Ojca widzieli ostatni raz na około kilka lat przed jego śmiercią. Nie mieli wiedzy o jego chorobie nowotworowej z 2007 r. i udanej operacji z nią związanej, sytuacji finansowej; dopytywali się o to co dzieje się z ojcem od rodziny, mieli w tym zakresie ogólne informacje (żyje i mieszka z J. T. (1)), D. N. (1) – przy okazji kolejnego pogrzebu – pytał o ojca także J. T. (1). Ojciec nie zwracał się nigdy do nich z prośbą o jakąkolwiek pomoc. D. i M. N. (2) dowiedzieli się, że ojciec spadł ze schodów i uszkodził kręgosłup, chcieli odwiedzić go w szpitalu, pozwana I. N. (1) przekazała im od ojca, że ten nie chce aby odwiedzali go w szpitalu. Do odwiedzin nie doszło, nie doszło do nich także po opuszczeniu szpitala. Było to na kilka miesięcy przed śmiercią ojca. Powodowie wzięli udział w jego pogrzebie. D. N. (1) i M. N. (2) mieli obojętny stosunek do J. T. (1), znali ją tylko „z widzenia”. Nie mieli do niej pretensji w związku z tym, że pozostawała konkubina ich ojca. Identyczny był stosunek J. T. (1) do dzieci konkubenta. A. N. (1) nie płacił dobrowolnie alimentów na dzieci, w konsekwencji powstały z tego tytułu ww. zaległości alimentacyjne. Małoletnie wówczas jeszcze dzieci, reprezentowane przez matkę dochodziły sądownie alimentów, a następnie wszczęły postępowanie egzekucyjne w sprawie o sygn. Kmp 117/94. W toku tego postępowania A. N. (1) uiszczył część należności; komornik prowadził egzekucję z nieruchomości przy ul. (...), gdzie zamieszkiwał wówczas A. N. (1). Powodowie i ich matka nie zdecydowali się jednak na dopuszczenie do egzekucyjnej sprzedaży tej nieruchomości, nie chcieli pozbawiać ojca jedynego domu, jaki wówczas miał. Postępowanie egzekucyjne z wniosku D. N. (1) zostało umorzone postanowieniem z 26 października 2001 r., wobec cofnięcia wniosku o egzekucję w tym zakresie (cofnięcie było wywołane pismem A. N. (1) do syna,

w którym oświadczył, że w związku z podjęciem pracy przez syna prosi go o wycofanie wniosku, jeżeli zaś tego nie zrobi, ojciec wniesie sprawę do sądu i powiadomi jego pracodawcę). Postępowanie egzekucyjne z wniosku M. N. (2) – w zakresie egzekucji z nieruchomości – zostało umorzono w styczniu 2009 r., w oparciu o art. 823 k.p.c., na skutek rocznej bezczynności M. N. (2) w tym zakresie. W pozostałym zakresie było nadal prowadzone (pod nową sygnaturą Kmp 285/09); po śmierci ojca M. N. (2) złożyła w kancelarii komorniczej pismo, w którym wniosła o rozpoczęcie egzekucji zadłużenia z tytułu alimentów z majątku spadkobierczyni, w tym skierowanie egzekucji wobec nieruchomości przy ul. (...).

Sąd pierwszej instancji w ustaleniach faktycznych wskazał też, że powód M. N. (1) urodził się (...), swojego ojca poznał w wieku około 15 lat, wychowywał go ojczym z matką. Do kontaktów z ojcem dochodziło z inicjatywy M. N. (1). A. N. (1) nie był zainteresowany życiem swojego syna, zasadniczo nie łożył na jego utrzymanie, nie chciał utrzymywać z nim kontaktu, tłumacząc, że ma nową rodzinę i coś musi wybrać. A. N. (1) i M. N. (1) rozmawiali w sumie około pięciu razy (w tym telefonicznie i bezpośrednio), nie istniała między nimi więź, nie nawiązały się żadne relacje.

Ponadto Sąd Okręgowy ustalił, że pozwana I. N. (1) urodziła się w (...) r. Przez przeważającą część swojego życia nie miała kontaktu z ojcem, od drugiego roku jej życia wychowywała ją wyłącznie matka. Ojciec nie był zainteresowany życiem córki, zasadniczo nie łożył na jej utrzymanie, nie chciał utrzymywać z nią kontaktu. I. N. (1) próbowała nawiązać kontakt z ojcem, ten nie reagował, nie oddzwaniał, ignorował ją podczas uroczystości rodzinnych. Na około pięć lat przed śmiercią ojca I. N. (1) nawiązała bliższy kontakt z konkubiną ojca J. T. (1), zaczęła pomagać ojcu i konkubinie, głównie finansowo, uważała, że są w tak ciężkiej sytuacji, że wymagają pomocy, a nikt inny jej nie udziela. O pomocy tej ojciec początkowo nie wiedział, relacje z ojcem aż do jego śmierci były chłodne.

Sąd ten w swoich ustaleniach stwierdził, że I. N. (1) pozostaje skonfliktowana ze swoim przyrodnim rodzeństwem, które poznała jeszcze w dzieciństwie. D. i M. N. (2) poznali M. N. (1) za pośrednictwem I. N. (1) w 2003 r., podczas spotkania zorganizowanego w domu I. N. (1). Podczas tego spotkania wywiązała się awantura pomiędzy chłopakiem M. N. (2), a M. N. (1), doszło też do zniszczeń w domu I. N. (1), które naprawił następnie M. N. (1). I. N. (1) miała o to pretensje do M. N. (2). M. in. w związku z tym zdarzeniem ustały kontakty I. N. (1) z pozostałym rodzeństwem, rodzeństwo miało też do niej następnie pretensje o brak uczciwości w relacjach z nimi, brak pomocy w czasie gdy aresztowano D. N. (1) (postępowanie karne zostało ostatecznie umorzono) oraz interesowanie się ojcem wyłącznie z pobudek czysto materialnych.

Z ustaleń tego Sądu wynika, że A. N. (1) był muzykiem, nadużywał alkoholu, prowadził bardzo swobodny tryb życia, zasadniczo nie pracował. Nie interesował się losem żadnego ze swoich dzieci. Uskarżał się stale – głównie dalszej rodzinie, od której pożyczal lub bezskutecznie usiłował pożyczyć pieniądze – na swoją ciężką sytuację finansową. Dalszym znajomym uskarżał się też na brak zainteresowania ze strony dzieci jego osobą, opowiadał jak dbał o dzieci (D. i M. N. (2)), kiedy te były małe. Miał pretensje do córki M. o prowadzenie przeciwko niemu postępowania egzekucyjnego, którego przedmiotem były alimenty oraz do syna D. w związku z artykułem prasowym, w którym napisano o jego przestępczych powiązaniach (artykuł został następnie sprostowany, D. N. (1) uzyskał w związku z tym zadośćuczynienie, o czym ojciec nie wiedział).

Sąd Okręgowy ustalił też, że budynek przy ul. (...) A. N. (1) zaczął budować w 1988 r. ze środków uzyskanych od matki powodów A. N. (2), ze spadku po jej ojcu, który przekazał także środki na wcześniejszy zakup działki. Najintensywniejsze prace trwały do 1993 r. Co najmniej część tej budowy spadkodawca kontynuował będąc w związku z J. T. (1), ze środków od niej pochodzących.

Ustaliwszy powyższe Sąd pierwszej instancji uznał powództwo za częściowo uzasadnione w świetle przepisu art. 991 k.c., którego treść przytoczył.

Wskazał nadto na art. 1008 pt 3 k.c. który stanowi, że spadkodawca może w testamencie pozbawić zstępnych zachowku, jeżeli uprawniony do zachowku uporczywie nie dopełnia względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych, stwierdzając jednocześnie, że przyczyna wydziedziczenia zgodnie z art. 1009 k.c. winna wynikać z treści testamentu, gdyż w przeciwnym razie wydziedziczenie jest bezskuteczne. Sąd ten podał, że wydziedziczenie jest bezskuteczne

również wtedy, gdy przyczyna co prawda wynika z testamentu ale jest przyczyną nierzeczywistą. Interpretując oświadczenie A. N. (1) zawarte w jego testamencie z 30 września 2008 r. którym wydziedziczył M. i D. N. (1), córkę M. N. (2) oraz wnuczkę K. N., Sąd Okręgowy miał też na uwadze art. 948 k.c. zgodnie z którym testament należy tak tłumaczyć, ażeby zapewnić możliwie najpełniejsze urzeczywistnienie woli spadkodawcy. Sąd ten stwierdził, że przyczyna wydziedziczenia, tj. brak jakiegokolwiek zainteresowania została określona przez A. N. (1) w sposób bardzo szeroki, ów brak zainteresowania dotyczy wszystkich sfer wzajemnych stosunków dzieci z ojcem. W ocenie tego Sądu oświadczenie o wydziedziczeniu nie wywarło zamierzonych przez spadkodawcę skutków, bowiem w sprawie nie zaktualizowała się przesłanka z art. 1008 pkt 3 k.c. Początkowo powodowie M. i D. N. (2) wykazywali niemałe zainteresowanie ojcem, szczególnie w okresie dzieciństwa. Co równie istotne to sam A. N. (1) stale nie chciał, wręcz unikał kontaktu ze wszystkimi swoimi dziećmi, w tym z powodami, co w konsekwencji skutkowało zmniejszeniem, a docelowo brakiem, co do zasady, kontaktów między nimi (w tym pośrednio nie wypełnianiem przez nie wobec ojca obowiązków rodzinnych). Innymi słowy, nie jest tak, że powodowie nigdy nie wykazali jakiegokolwiek zainteresowania ojcem, zasadniczo nie wykazywali go po upływie wielu lat i to wyłącznie na skutek zachowania samego A. N. (1). Sąd pierwszej instancji nie dopatrywał się w zachowaniu żadnego z powodów elementu zawinienia w relacjach z ojcem. Dodatkowo – odnośnie powodów M. i D. N. (1) – to A. N. (1) przejawiał wobec nich i najbliższej im osoby (ich matki) takie zachowania (pobicie matki, nakaz wyboru między matką a ojcem, zastraszanie matki, agresywne zachowania pod wpływem alkoholu), które pośrednio świadczą o tym, że D. i M. N. (2) nie chcieli mieć, co najmniej okresowo – i jest to według tego Sądu obiektywnie rzecz biorąc w pełni zrozumiałe – żadnego kontaktu z ojcem.

Sąd Okręgowy odnośnie powoda M. N. (1) podkreślił, że nie miał on żadnego wpływu na to, że w dzieciństwie w ogóle nie znał ojca, poznał go z własnej inicjatywy w wieku dopiero około 15 lat, z tej przyczyny nie wykształciły się pomiędzy nimi żadne więzi, na kilkakrotne próby ich nawiązania przez M. N. (1) ojciec reagował zaś odmownie. W takich okolicznościach nie sposób racjonalnie stawiać M. N. (1) zarzutu uprzedzonego nie dopełniania wobec ojca obowiązków rodzinnych.

Sąd pierwszej instancji zaznaczył także, że powodowie nie mieli wiedzy o chorobie nowotworowej spadkodawcy, odnośnie zaś upadku ze schodów nie można czynić powodom zarzutu z tego, że nie odwiedzili ojca po wyjściu ze szpitala – nie wiedzieli czy brak jego woli odwiedzin przez dzieci wynikał jedynie z faktu, że hospitalizacja była krótkotrwała i nie chciał aby ktokolwiek oglądał go w jego ówczesnym stanie, czy może wynikał z tego – jak to miało miejsce do tej pory – że nadal nie chciał żadnego kontaktu z dziećmi. Tłumaczenie D. N. (1), że bał się kolejnego odrzucenie ze strony ojca jest, w ocenie tego Sądu, tym zakresie przekonywujące i obiektywnie uzasadnione.

Sąd Okręgowy odnosząc się do zarzutu prowadzenia przez powodów przeciwko spadkodawcy postępowania egzekucyjnego stwierdził, że mieli oni do tego pełne prawo, skoro ojciec nie wypełniał swojego obowiązku alimentacyjnego w sposób dobrowolny. Nadto Sąd ten podkreślił, że powodowie, mając taką możliwość zaniechali jednak przeprowadzenia egzekucji z nieruchomości przy ul. (...), którą zajmował wówczas ich ojciec. Sąd ten wskazał nadto na dowody, na których oparł się czyniąc ustalenia faktyczne co do tego czy przyczyna wydziedziczenia odpowiada prawdzie i co spowodowało w zasadzie ustanie kontaktów między powodami a ojcem i nie wykonywanie przez nich wobec ojca obowiązków rodzinnych i zaprezentował ich szczegółową ocenę, która jest aktualna także odnośnie pozostałych, istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności faktycznych.

Zdaniem Sądu Okręgowego w tych okolicznościach powodom przysługuje prawo do zachowku Z uwagi na treść przepisów art. 924 k.c. w zw. z art. 931 k.c. oraz fakt, że w chwili śmierci A. N. (1) był rozwodnikiem i miał czworo dzieci powodowie i pozwana zostaliby powołani do spadku po ojcu, na podstawie ustawy w częściach równych, tj. w udziałach po 1/4 spadku każdy. Zatem należny każdemu z powodów zachówek odpowiada 1/8 spadku.

Sąd pierwszej instancji wskazał następnie na bezsporną okoliczność, że jedynym wartościowym składnikiem majątku A. N. (1) było prawo wieczystego użytkowania nieruchomości gruntowej, położonej w S. przy ul. (...) i posadowionego tam budynku. Stwierdził, że dla ustalenia tzw. substratu zachowku, czyli podstawy obliczenia zachowku należnego osobie uprawnionej, konieczne jest obliczenie aktywów spadkowych i odjęcie od nich pasywów, z wyjątkiem zapisów i poleceń zaznaczając, że wartość spadku winna być ustalana według jego stanu z dnia śmierci spadkodawcy i cen z

dnia ustalania wysokości zachowku. Ustalając wartość spadku po A. N. (1) Sąd ten wyjaśnił, że w całości oparł się na dowodzie z drugiej opinii biegłego sądowego z zakresu szacowania nieruchomości G. M., która posiada niezbędną wiedzę i doświadczenie w zakresie objętym tezą postanowienia o dopuszczeniu tego dowodu. Ocenił, że opinia jest jasna i logiczna; biegła w sposób wyczerpujący wyjaśniła dlaczego sposób obliczania wartości prawa użytkowania wieczystego do gruntu oraz wartość budynku zastosowany w pierwszej opinii (opinia: k. 310 – 323) nie był prawidłowy, sposób szacowania przyjęty w drugiej opinii (oddzielne obliczenie wartości prawa użytkowania wieczystego działek, oddzielne – wartości budynku, z uwzględnieniem stanu tego budynku, tj. faktu, że nie jest wykończony, na dzień dokonywania oględzin, który to stan jest tożsamy ze stanem z dnia śmierci A. N. (1)). W ocenie tego Sądu biegła w sposób wyczerpujący odniosła się do zarzutów strony pozwanej do pierwszej opinii i sporządziła drugą opinię (częściowo zbieżną z pierwszą), przekonywująco wyjaśniając przed Sądem dlaczego miarodajna dla ustalenia wartości jest druga z tych opinii, a stanowisko wyrażone przez biegłą tak w formie pisemnej, jak i ustnie Sąd Okręgowy w pełni podzielił. Sąd ten zaznaczył, w kontekście zarzutów pozwanej w tym zakresie, że biegła przed wyceną dokonała oględzin budynku przy ul (...) i jego stan był biegłej znany co wynika z protokołu oględzin. Zgodnie z opinią biegłej wartość prawa wieczystego użytkowania gruntu i budynku według ich stanu na dzień śmierci A. N. (1) i cen aktualnych to 1.260.850 zł. Dla Sądu orzekającego w tej sprawie nie była wiążąca wartość określona przez komornika w spisie inwentarza.

Sąd ten wskazał na swoje ustalenia w zakresie długów spadkowych, poczynione zgodnie z art. 922 § 1 k.c. w postaci zadłużenia alimentacyjnego A. N. (1) z odsetkami na rzecz powodów M. N. (2) w kwocie 71.146,10 zł i D. N. (1) w kwocie 20.676,20 zł, zadłużenia spadkodawcy stwierdzonego tytułem wykonawczym na rzecz ZUS Oddziału w S. w kwocie 15.834 zł, zadłużenia stwierdzonego tytułem wykonawczym na rzecz innych wierzycieli w kwocie 10.610 zł, kosztów postępowania egzekucyjnego w kwocie 15.854,44 zł, nieuiszczonych opłat za użytkowanie wieczyste gruntu przy ul. (...) z kosztami procesu w kwocie wskazanej w spisie inwentarza, tj. w kwocie 76.941,84 zł, a ostatecznie w kwocie 64.578,39 zł. Zdaniem tego Sądu pozwana wykazała, że powyższe kwoty są długami spadkowymi po jej ojcu. Sąd Okręgowy nie znalazł natomiast podstaw do pomniejszenia wartości czynnej spadku o 15.854,44 zł tj. wysokość uiszczonych przez pozwaną kosztów postępowania egzekucyjnego Kmp 285/09, bowiem to postępowanie egzekucyjne toczyło się kilka lat po otwarciu spadku a w części było prowadzone także za życia A. N. (1), przy czym w tym okresie egzekucja była – co do nieznacznej części należnych świadczeń – skuteczna, w pozostałej części było prowadzone po jego śmierci, dużą część świadczenia alimentacyjnego spełniła pozwana (już po śmierci ojca). Zatem Sąd ten nie widział podstaw do dzielenia kosztów tego postępowania egzekucyjnego na te powstałe przed śmiercią A. N. (1), tylko wymagalne – wobec zakończenia egzekucji – po jego śmierci (i potraktowanie ich jako długi spadkowe) oraz te powstałe i wymagalne po jego śmierci. Sąd pierwszej instancji szczegółowo odniósł się też do zagadnień wynikających z zakwestionowania przez stronę powodową wysokości długów spadkowych.

Przyjmując, że długi spadkowe po A. N. (1) stanowią łącznie kwotę 152.471,64 zł, a stan czynny spadku wyraża się kwotą 1.260.850 zł odpowiadającą wartości nieruchomości przy ul. (...) Sąd Okręgowy przyjął, że podstawę obliczenia zachowku stanowi kwota 1.108.378,36 zł (1.260.850 zł – 152.471,64 zł). Ułamek w wysokości 1/8 z tej kwoty to 138.547,30 zł. Roszczenie w przedmiocie odsetek Sąd ten uznał za zasadne na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Powodowie wezwali pozwaną do zapłaty zachowku na kilka miesięcy przed wytoczeniem niniejszej sprawy w dniu 6 maja 2010 r. zakreślając termin płatności do 17 maja 2010 r. Pozwana 17 maja 2010 r. odmówiła zapłaty w odpowiedzi na to wezwanie. Odsetek powodowie zażądali dopiero od wytoczenia powództwa, zatem żądanie to podlegało uwzględnieniu w całości.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu Sąd pierwszej instancji oparł na treści art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 zd. drugie k.p.c. wskazując, że każdy z powodów wygrał sprawę w 28,13%, pozwana w 71,87%. Nieuiszczona opłata sądowa od pozwu to od każdego z powodów kwota po 24.625 zł, w sumie 73.875 zł. 28,13% z opłaty od żądania każdego z powodów (17.696,67 zł) winien ponieść każdy z powodów, pozostała część pozwana. Koszty procesu poniesione przez strony to wyłącznie koszty zastępstwa procesowego w kwotach po 7 200 zł (§ 6 pkt 7 zw. z § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności

adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, Dz. U. Nr 163, poz. 1348), powiększone o opłaty skarbowe od pełnomocnictw.

Jednocześnie Sąd Okręgowy stwierdził, że nie znalazł podstaw do uwzględnienia wniosku pozwanej o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w kwocie odpowiadającej dwukrotności stawki minimalnej, jako że nie uzasadniają go ani nakład pracy pełnomocnika ani stopień skomplikowania sprawy.

Apelację od tego wyroku wywiodła pozwana zaskarżając go w całości i zarzucając:

1) naruszenie prawa materialnego tj. art. 1008 pkt 3 k.c. w związku z art. 948 k.c. poprzez przyjęcie, że w konkretnie ustalonych okolicznościach niniejszej sprawy wydziedziczenie powodów przez spadkodawcę A. N. (1) nie wywarło skutków prawnych;

2) naruszenie przepisów procedury mające wpływ na treść orzeczenia, jako prowadzące do całkowicie błędnych ustaleń, a polegające na rażącym naruszeniu przez Sąd pierwszej instancji:

- art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 217 § 1 i 2 k.p.c. poprzez dokonanie wadliwej, nie wszechstronnej i całkowicie dowolnej oceny dowodu z opinii biegłego sądowego G. M. i w następstwie tej oceny - oddalenie wniosku pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego w zakresie wartości nieruchomości położonej w S. przy ul. (...), co z kolei doprowadziło do całkowicie błędnego przyjęcia przez Sąd wartości wymienionej nieruchomości;

- art. 286 k.p.c. w zw. z art. 380 k.p.c. poprzez nieuzasadnione oddalenie wniosku pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego na okoliczność ustalenia wartości nieruchomości gruntowej położonej w S. przy ul. (...), w sytuacji gdy biegła G. M. sporządziła w tym zakresie dwie rozbieżne ze sobą opinie, a dokonanie wyboru właściwej opinii jako podstawy ustaleń faktycznych wymagało wiedzy specjalistycznej;

Apelująca sformułowała nadto zarzuty faktyczne mające jej zdaniem zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a polegające na błędnym przyjęciu przez Sąd pierwszej instancji jakoby to pozwana skonfliktowała rodzeństwo podczas, gdy do konfliktu tego doszło wyłącznie na skutek nieodpowiedzialnego zachowania się M. N. (2) i M. N. (1).

Ponadto - powołując się na dyspozycję art. 381 k.p.c. – apelująca wniosła o dopuszczenie i przeprowadzenie w postępowaniu odwoławczym następujących dowodów:

1) z dokumentu w postaci odręcznych zapisków A. N. (1), wskazujących na przekazanie powodom M. i D. N. (1) przez spadkodawcę należnych im wierzytelności w formie majątkowej poprzez „przepisanie” nieruchomości przy ul. (...) po zaniżonej znacznie wartości, co umożliwiło matce powodów sprzedaż tej nieruchomości i za uzyskaną z tej sprzedaży cenę nabycie odrębnych mieszkań dla każdego z powodów i w ten sposób - w rozumieniu spadkodawcy - rozliczenia się z powodami w takim sensie, że nie był On już nic winny powodom;

2) zeznań świadków:

a) I. N. (2), zam. w S. przy ul. (...) na okoliczność stosunków pozwanej ze spadkodawcą, jak też sposobu traktowania przez spadkodawcę świadka i pozwanej w okresie wspólnego pożycia I. i A. N. (1) oraz po Ich rozstaniu się;

b) G. S., zam. w W. przy ul. (...) na okoliczność : wzajemnych stosunków powodów z pozwaną za życia spadkodawcy, przebiegu zdarzenia w Ł., istnienia przesłanek do wydziedziczenia powodów przez spadkodawcę, jak też - faktycznych stosunków pozwanej z ojcem w okresie ostatnich kilku lat życia spadkodawcy;

Apelująca wskazała w tym miejscu, że potrzeba złożenia powyższych wniosków zaistniała już po wydaniu przez Sąd pierwszej instancji zaskarżonego wyroku i wynika wprost z treści poczynionych przez ten Sąd ustaleń i przedstawionego w uzasadnieniu rozumowania, natomiast co do przedłożonego dokumentu - nie było możliwe jego wcześniejsze ujawnienie, gdyż został odnaleziony przez pozwaną już po wydaniu zaskarżonego wyroku przez Sąd pierwszej instancji.

Wskazując na powyższe zarzuty apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów solidarnie na rzecz pozwanej kosztów postępowania wraz z kosztami zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych za obie instancje, a ewentualnie - o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji w innym składzie, z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, w tym kosztach postępowania odwoławczego przy uwzględnieniu wniosku o zwrot kosztów zastępstwa adwokackiego.

W odpowiedzi na tę apelację powodowie wnieśli o jej oddalenie w całości, oddalenie wszystkich wniosków dowodowych jako spóźnionych i nie istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy i obciążenie pozwanej I. N. (1) kosztami postępowania odwoławczego w tym zasądzenie od pozwanej na rzecz każdego z powodów kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się zasadna jedynie w części.

Na wstępie Sąd Apelacyjny zaznacza, że w jego ocenie ustalenia faktyczne poczynione w tej sprawie przez Sąd pierwszej instancji są co do zasady prawidłowe. Ustalenia te znajdują odzwierciedlenie w dowodach przeprowadzonych w tej sprawie, należycie ocenionych w świetle zasad określonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Stąd Sąd Odwoławczy podziela ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i przyjmuje je za własne, czyniąc integralną częścią poniższych rozważań z uzupełnieniem, o którym poniżej. Wobec powyższego nie widzi konieczności ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 sierpnia 2001 roku, V CKN 348/00, LEX nr 52761, Prok.i Pr. 2002/6/40).

Okoliczności faktyczne w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia tej sprawy były pomiędzy stronami sporne jedynie w co do składu i wartości masy spadkowej po A. N. (1), a także rozmiaru długów jakie obciążały ten spadek. W istocie natomiast okoliczności związane z testamentem spadkodawcy, faktem zawartego w tym testamencie oświadczenia spadkodawcy o wydziedziczeniu powodów: M. N. (2), D. N. (1) i M. N. (1) (oraz wnuczki K. N.) a także przebiegu wzajemnych kontaktów stron z ich ojcem nie były kwestionowane. Okoliczności te natomiast były odmiennie kwalifikowane przez każdą ze stron w kontekście skuteczności wydziedziczenia.

Sąd Odwoławczy w pierwszej kolejności wyjaśnia, że wnioski dowodowe zawarte w apelacji uznał w części za spóźnione a w części za nieprzydatne do rozstrzygnięcia tej sprawy. Jej istotą było bowiem ustalenie czy powodowie zostali skutecznie wydziedziczeni przez A. N. (1) w jego testamencie własnoręcznym z dnia 30 września 2008 r. w kontekście prawdziwości postawionego im zarzutu, że: „nigdy nie wykazali jakiegokolwiek zainteresowania” osobą spadkodawcy, jako okoliczności wyczerpującej przesłanki z art. 1008 pkt. 3 k.c. W przypadku uznania takiego wydziedziczenia za bezskuteczne rolę Sądu pierwszej instancji było ustalenie substratu zachowku w postaci wartości składników masy spadkowej pomniejszonej o zadłużenia ciężące na spadkodawcy w dacie jego śmierci.

Dla tak rozumianego ustalenia czy i w jakiej wysokości powodom należy się zachówek po ich ojcu A. N. (1) nieprzydatne są wnioski dowodowe, które zostały zgłoszone w apelacji w postaci zeznań świadków: I. N. (2) (matki pozwanej), która miałaby zostać przesłuchana na okoliczność stosunków pozwanej ze spadkodawcą jak też sposobu traktowania przez spadkodawcę świadka i pozwanej w okresie wspólnego pożycia I. i A. N. (1) oraz po ich rozstaniu się, a także G. S. na okoliczność wzajemnych stosunków powodów z pozwaną za życia spadkodawcy, przebiegu zdarzenia w Ł., istnienia przesłanek do wydziedziczenia powodów przez spadkodawcę, jak też - faktycznych stosunków pozwanej z ojcem w okresie ostatnich kilku lat życia spadkodawcy. Apelująca wskazywała nadto, że potrzeba złożenia powyższych wniosków zaistniała już po wydaniu przez Sąd pierwszej instancji zaskarżonego wyroku i wynika wprost z treści poczynionych przez ten Sąd ustaleń i przedstawionego w uzasadnieniu rozumowania. Wypada dla porządku zaznaczyć, że samo tylko niekorzystne dla strony rozstrzygnięcie sprawy nie uzasadnia jeszcze twierdzenia, że potrzeba złożenia nowych dowodów zaistniała później. Trzeba przy tym zwrócić uwagę, że na rozprawie przed Sądem pierwszej instancji w dniu 15 października 2012 r. kiedy przewodniczący stwierdził, że zebrany w sprawie materiał dowodowy

pozwala na jej zamknięcie i wydanie wyroku, pełnomocnicy stron oświadczyli, że nie wnoszą o uzupełnienie materiału dowodowego. Wówczas po udzieleniu głosu stronom rozprawa została zamknięta. Również w apelacji nie postawiono ustaleniom Sądu pierwszej instancji takich zarzutów, które uzasadniałyby uzupełnienie postępowania dowodowego o przesłuchanie wyżej wskazanych świadków.

W tym aspekcie należy mieć na względzie, że sąd drugiej instancji jest zobowiązany na wniosek strony materiał dowody uzupełnić tylko jeżeli jest to konieczne do rozstrzygnięcia sprawy. Sama skarżąca przyznaje w uzasadnieniu apelacji, że zarzut w tej części ma charakter uzupełniający, a treść przepisów regulujących zachowek nie daje podstaw dla przyjęcia, by konflikty istniejące pomiędzy dziećmi spadkodawcy miały jakiś istotny walor dla ustalenia istnienia prawa do zachowku każdego z nich. W szczególności w kontekście wydziedziczenia, o czym niżej, istotne są co do zasady relacje pomiędzy spadkodawcą a spadkobiercą ustawowym uprawnionym do zachowku, wpisujące się w treści zawarte w art. 1008 k.c. a nie relacje pomiędzy samymi spadkobiercami (chyba, że dotyczą przesłanki z pkt. 2. tego artykułu, co jednak nie ma miejsca w tej sprawie).

W opinii Sądu Apelacyjnego takiego waloru przydatności dla rozstrzygnięcia tej sprawy nie ma również dokument prywatny w postaci odrębnych zapisków, uczynionych według twierdzenia apelującej przez spadkodawcę, który to dokument nie zawiera żadnego podpisu ani daty. Poza okolicznością, że jako dokument prywatny zgodnie z przepisem art. 245 k.p.c. może stanowić on dowód wyłącznie tego, że osoba, która go podpisała (w przypadku gdyby był podpisany), złożyła oświadczenie zawarte w tym dokumencie, dowód z takiego dokumentu mógłby mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia tej sprawy, gdyby mógł kształtować ocenę skuteczności wydziedziczenia w aspekcie art. 1008 k.c. lub wpływał na wysokość należnego zachowku np. z uwagi na treść art. 991 k.c. czy 997 k.c. W żadnym natomiast razie ani z formy ani z treści dokumentu załączonego przez pozwaną do apelacji nie można wyprowadzać wniosków, by miał on stanowić o darowiźnie uczynionej przez spadkodawcę A. N. (1) na rzecz powodów M. i D. N. (1), podlegającej zaliczeniu na poczet należnego im zachowku (art. 991§ 2 k.c.). Dokument ten nie zawiera także zapisków stanowiących wsparcie dla twierdzenia, że powodowie ci nie wykazali zainteresowania swoim ojcem. Mając to wszystko na uwadze Sąd Odwoławczy zgłoszone przez apelującą dowody pominął także jako nieprzydatne dla rozstrzygnięcia tej sprawy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie zasługuje również na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 217 § 1 i 2 k.p.c. „poprzez dokonanie wadliwej, nie wszechstronnej i całkowicie dowolnej oceny dowodu z opinii biegłego sądowego G. M. i w następstwie tej oceny - oddalenie wniosku pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego w zakresie wartości nieruchomości położonej w S. przy ul. (...), co z kolei doprowadziło do całkowicie błędnego przyjęcia przez Sąd wartości wymienionej nieruchomości”. Sąd Okręgowy nie dopuścił się także naruszenia art. 286 k.p.c. w zw. z art. 380 k.p.c. poprzez nieuzasadnione oddalenie wniosku pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego na okoliczność ustalenia wartości nieruchomości gruntowej położonej w S. przy ul. (...). Apelująca twierdziła bowiem, że biegła G. M. sporządziła w tym zakresie dwie rozbieżne ze sobą opinie, a dokonanie wyboru właściwej opinii jako podstawy ustaleń faktycznych wymagało wiedzy specjalistycznej. Stanowisko takie jest w ocenie Sądu Odwoławczego nieuprawnione. Według przepisu art. 286 k.p.c. sąd może zażądać ustnego wyjaśnienia opinii złożonej na piśmie, może też w razie potrzeby zażądać dodatkowej opinii od tych samych lub innych biegłych. Z tego uprawnienia Sąd pierwszej instancji skorzystał i w ten sposób usunął wątpliwości jakie w zarzutach do opinii biegłej zgłosiła strona pozwana w piśmie procesowym z 29 grudnia 2011 roku. W ten sposób Sąd ten również uwzględnił zawarty w tym piśmie pierwszy wniosek pozwanej. Zaznaczenia wymaga, że wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego, zawarty w tym piśmie na ewentualność zaistnienia niemożności wykonania takiej opinii dodatkowej przez biegłą G. M., a następnie na rozprawie w dniu 11 kwietnia 2011 r. – celem „rozwiązania wątpliwości wynikających z dwóch opinii” został przez Sąd Okręgowy oddalony na tejże rozprawie.

Sąd Apelacyjny zwraca zatem uwagę apelującej na treść przepisu art. 162 k.p.c. zgodnie z którym strony mogą w toku posiedzenia, a jeżeli nie były obecne, na najbliższym posiedzeniu zwrócić uwagę sądu na uchybienia przepisom postępowania, wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu. Stronie, która zastrzeżenia nie zgłosiła, nie przysługuje prawo powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania, chyba że chodzi o przepisy postępowania,

których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu, albo że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy.

W orzecznictwie sądowym nie budzi wątpliwości, że w świetle tej regulacji strona nie może skutecznie zarzucać w apelacji, jak również w skardze kasacyjnej, uchybienia przez sąd przepisom postępowania, dotyczącego wydania postanowienia oddalającego wnioski o przeprowadzenie dowodów, jeżeli w trybie art. 162 k.p.c. nie zwróciła uwagi sądu na to uchybienie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 sierpnia 2013 r. I CSK 713/12, LEX nr 1391108).

Natomiast co do zarzutu niewłaściwej oceny dowodów to wypada zaznaczyć, że przepis art. 233 § 1 k.p.c. wyraża zasadę swobodnej oceny dowodów zgodnie z którą, Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału” a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1966 roku, sygn. II CR 423/66, niepubl.; uzasadnienie orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 roku, sygn. I PKN 632/98, opubl.: OSNAPiUS 2000/10/382; uzasadnienie orzeczenia Sądu Najwyższego z 11 lipca 2002 roku, sygn. IV CKN 1218/00, niepubl.; uzasadnienie orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2002 roku., sygn. IV CKN 1256/00, niepubl.). Przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (tak Sąd Najwyższy min. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136). Innymi słowy, zarzut obrazy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu swoich ustaleń faktycznych, opartych na własnej, korzystnej dla skarżącej ocenie materiału dowodowego, które miałyby być konkurencyjnymi w stosunku do ustaleń Sądu orzekającego w sprawie. Taka zaś sytuacja zaistniała w przedmiotowej sprawie, w której stanowisku Sądu Okręgowego skarżąca przedstawiła wyłącznie własne arbitralne stwierdzenie, że biegła w opinii sporządzonej na zlecenie Sądu rażąco zawyżyła wartość nieruchomości spadkowej, która w rzeczywistości jest zdecydowanie niższa. Twierdzenie to jednakże nie poparte zarzutami, o jakich mowa powyżej pozostaje bez wpływu na prawidłowość ustaleń Sądu pierwszej instancji.

Dodatkowo wypada tylko zwrócić uwagę na sprzeczność twierdzeń samej pozwanej w tej sprawie z zamieszczoną przez nią internetową ofertą sprzedaży tej nieruchomości. Wskazano w niej co prawda cenę ofertową, a więc podlegającą weryfikacji przez rynek i prawdopodobnie w wyniku ostatecznych negocjacji cena sprzedaży będzie niższa, ale i tak cena ta stanowi 2,5-krotność wartości wskazanej przez biegłą.

Nie dzieląc także pozostałych zarzutów sformułowanych przez skarżącą w tym zakresie Sąd Apelacyjny poczynił jednak także własne ustalenia faktyczne w oparciu o nową opinię biegłej sądowej – rzeczoznawcy majątkowego. Tutejszy Sąd dostrzegł, że w ustaleniach faktycznych Sąd pierwszej instancji nie wskazał formalnie ustalonej przez siebie wartości nieruchomości stanowiącej składnik masy spadkowej po A. N. (1). Jednak w swoich rozważaniach Sąd ten wyjaśnił, że podstawą dla wyliczenia należnego powodowi zachowku była wartość prawa wieczystego użytkowania działek gruntu i własności budynku położonych przy ul (...) w S., według ich stanu na dzień śmierci spadkodawcy A. N. (1) tj. (...) roku i cen aktualnych na dzień orzekania. Dodał, że w tej mierze oparł się na dowodzie z drugiej opinii biegłego sądowego z zakresu szacowania nieruchomości G. M., która wartość tę wyliczyła na kwotę 1.260.850 zł. Sąd ten ocenił tę opinię jako sporządzoną przez osobę posiadającą niezbędną wiedzę i doświadczenie w zakresie objętym tezą postanowienia o dopuszczeniu tego dowodu. Uznał, że opinia jest jasna i logiczna, a biegła, która składała także

pisemne i ustne wyjaśnienia do tej opinii, odniosła się także do zarzutów i w sposób wyczerpujący wyjaśniła dlaczego sposób obliczania wartości prawa użytkowania wieczystego do gruntu oraz wartość budynku zastosowany w pierwszej opinii należy zmienić. Sąd pierwszej instancji ocenił nadto, że sposób szacowania przyjęty w drugiej opinii (oddzielne obliczenie wartości prawa użytkowania wieczystego działek, oddzielne – wartości budynku, z uwzględnieniem stanu tego budynku, tj. faktu, że nie jest wykończony, na dzień dokonywania oględzin, który to stan jest tożsamy ze stanem z dnia śmierci A. N. (1)) w sposób miarodajny oddaje wartość nieruchomości spadkowej.

Sąd Odwoławczy dzieląc taką ocenę nie mógł jednak przy orzekaniu w tej sprawie pominąć okoliczności, że druga opinia biegłej sądowej G. M., stanowiąca podstawę dla przyjęcia aktualnej wartości tej nieruchomości według jej stanu na dzień śmierci spadkodawcy pochodziła z dnia 10 listopada 2011 roku. W tytule V (warunki i ograniczenia) w punkcie 3 tej opinii biegła zastrzegła, że: „niniejszy operat może być wykorzystywany do celu, dla którego został sporządzony przez okres 12 miesięcy od daty jego sporządzenia, chyba że wystąpiły zmiany uwarunkowań prawnych lub istotne zmiany czynników, o których mowa w art. 154 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Zapis ten jest zbieżny z uregulowaniem zawartym w art. 156 ust 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami. Nadto w punkcie V. 4 zastrzeżono natomiast, że „operat może być wykorzystany po upływie okresu, o którym mowa w punkcie 3 po potwierdzeniu jego aktualności przez rzeczoznawcę majątkowego, który go sporządził – co odpowiada treści art. 156 ustęp 4 ustawy o gospodarce nieruchomościami, który zastrzega nadto, że potwierdzenie aktualności operatu następuje przez umieszczenie stosownej klauzuli w operacie szacunkowym przez rzeczoznawcę, który go sporządził.

Sąd pierwszej instancji dysponował operatem, sporządzonym dodatkowo przez biegłą w dniu 15 lutego 2012 r. oraz ustnymi wyjaśnieniami biegłej, złożonymi na rozprawie w dniu 11 kwietnia 2012 roku. Tymczasem pierwsza rozprawa przed Sądem Apelacyjnym odbyła się w dniu 9 kwietnia 2013 r. co wywołało potrzebę uzyskania od biegłej opinii uzupełniającej. Biegła na rozprawie w dniu 8 sierpnia 2013 r. oraz dodatkowo w piśmie z tego dnia (k.754) odniosła się do pytań i zarzutów formułowanych przez pozwaną. Jednakże wobec konieczności uzyskania pisemnego operatu biegłej Sąd postanowił przeprowadzić dowód z opinii uzupełniającej, której celem byłaby aktualizacja wartości spadkowej nieruchomości. Nadto Sąd Apelacyjny, mając na uwadze zarzuty apelującej zobowiązał biegłą do udzielenia odpowiedzi czy i jakie byłyby koszty postępowania przed właściwymi organami budowlanymi, zmierzające do legalizacji wybudowanego na tej nieruchomości budynku. W piśmie z dnia 23 października 2013 roku (k.780) biegła G. M. wyjaśniła, że aby budynek mógł być oddany do użytku (zalegalizowany wtedy, gdy był budowany bez pozwolenia na budowę), niezbędnym jest zakończenie przedmiotowej budowy. Biegła wskazała przy tym, że zaawansowanie budowy budynku warsztatowo-socjalno-biurowego ustaliła na ok. 51,18% a więc należałoby uaktualnić dokumenty związane z prowadzeniem budowy i doprowadzić do stanu, w którym mogłyby być dokonywane odbiory poszczególnych przyłączy, zakończone wpisy w dzienniku budowy przez kierownika budowy, aby móc wystąpić do Nadzoru Budowlanego o pozwolenie na użytkowanie budynku. Koszty uzyskania pozwolenia na użytkowanie wydawane przez Nadzór Budowlany, to niewielkie kwoty związane z przygotowaniem dokumentacji do tego urzędu. Natomiast doprowadzenie do zakończenia budowy wiąże się jej kontynuacja i z niezbędną do tego dokumentacją tj. projektem, pozwoleniem na budowę, dziennikiem budowy, którymi to dokumentami powinien dysponować właściciel. Okoliczność że dokumentami takimi dysponuje – potwierdziła ekspertyza techniczna, dołączona przez pozwaną do pisma z dnia 21 marca 2014 r. w której jej autor zaznacza, że korzystał z dokumentacji technicznej budynku (k.856).

Sąd Apelacyjny ustalił zatem dodatkowo, że aktualna wartość należącej do spadku nieruchomości według jej stanu na dzień 11 maja 2009 r. wynosi 1.146.850 złotych. Nieruchomość spadkowa w dacie otwarcia spadku była zabudowana niewykończonym budynkiem

Dowód: opinia biegłej G. M. z 15 października 2013 r. (k.781-801) oraz ustne wyjaśnienia biegłej do opinii (k.).

Również Sąd Apelacyjny sporządzoną przez biegłą opinię i ustne do niej wyjaśnienia złożone przed tutejszym Sądem, uznał za wiarygodne. W ocenie Sądu Odwoławczego opinia ta oddaje wartość rynkową nieruchomości spadkowej przy uwzględnieniu, że budynek nie został dokończony, a stopień zaawansowania budowy odzwierciedliła biegła przyjmując, że wynosi on 51,18%. Wyraźnie także zaznaczyła w swojej opinii kwestie dotyczące stopnia zużycia

poszczególnych elementów budynku. Również fakt, że jedna z działek składających się na tę nieruchomości nie została dotychczas przekształcona z rolnej nie wpływa na takie obniżenie wartości nieruchomości, które sugeruje pozwana. Nieruchomość ta jest usytuowana w dogodnej lokalizacji, w dzielnicy G., która jest położona z jednej strony blisko centrum S., a drugiej – doskonale skomunikowana z drogami wyjazdowymi z miasta. Nieruchomość znajduje się na terenie, który według obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania miasta ma funkcję: zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna z zabudową warsztatów rzemieślniczych. Trudno w tych warunkach uznać, że takie przekształcenie będzie problematyczne lub pociągnie za sobą znaczne wydatki, wpływające na ustaloną wartość nieruchomości.

Mając na uwadze takie dodatkowe ustalenie należało dokonać ponownego przeliczenia należnego powodom zachowku i skorygować jego wysokość wobec faktu, że wartość masy spadkowej stanowiącej podstawę do jego obliczenia uległa zmniejszeniu i na dzień orzekania przez Sąd odwoławczy wynosi 1.146.850 zł. Bez zmian natomiast, z uwagi na zakres zaskarżenia apelacją pozostała wielkość długów spadkowych, które Sąd pierwszej instancji ustalił łącznie na kwotę 152.471,64 zł. Zatem uwzględniając różnicę pomiędzy tymi wartościami wynoszącą 994.378,36 zł i należny powodom zachowek wyrażający się ułamkiem wielkością $1/8$ – należało uznać, że każdemu z powodów pozwana winna zapłacić tytułem zachowku po A. N. (1) kwotę 124.297,30 zł. taką też kwotę w wyniku uwzględnienia powyższych okoliczności i przepisów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zasądził jak w punkcie pierwszym sentencji.

W ocenie Sądu Odwoławczego pozostałe zarzuty apelacji wobec wyroku Sądu Okręgowego nie są zasadne i nie mogą prowadzić do jego zmiany w postulowanym przez apelującą kierunku. Dotyczy to zarzutu naruszenia prawa materialnego art. 1008 pkt 3 k.c. w związku z art. 948 k.c. poprzez przyjęcie, że w konkretnie ustalonych okolicznościach niniejszej sprawy wydziedziczenie powodów przez spadkodawcę A. N. (1) nie wywarło skutków prawnych. Sąd pierwszej instancji bowiem prawidłowo ocenił, że formalnie wskazany w testamencie spadkodawcy powód wydziedziczenia M. P., M. N. (1) i D. N. (1) nie wypełnia przesłanek z art. 1008 pkt 3 k.c. Nie ma tu znaczenia, że spadkodawca nie sformułował go w sposób ustawą przewidziany, bowiem nie ma sporu pomiędzy stronami, że zapis: „Jednocześnie wydziedziczam absolutnie bez jakiegokolwiek prawa do zachowku: synów M. i D. N. (1), córkę M. N. (2) oraz wnuczkę K. N., którzy nigdy nie wykazali jakiegokolwiek zainteresowania moją osobą” może być analizowany wyłącznie w ramach przesłanki określonej w tym przepisie. Według art. 1008 pkt 3 k.c. spadkodawca może w testamencie pozbawić zstępnych, małżonka i rodziców zachowku (wydziedziczenie), jeżeli uprawniony do zachowku upoczywie nie dopełnia względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych. Wyjaśnienia więc wymaga, że kodeks rodzinny i opiekuńczy statuuje wiele takich obowiązków w relacjach między rodzicami i dziećmi. Na przykład z art. 87 kro wynika, że rodzice i dzieci są obowiązani do wzajemnego szacunku i wspierania się. W art. 133 kro ustawodawca postanowił m.in. że rodzice obowiązani są do świadczeń alimentacyjnych względem dziecka, które nie jest jeszcze w stanie utrzymać się samodzielnie, nie wspominając o już o obowiązku troszczenia się o fizyczny i duchowy rozwój dziecka i przygotowywanie go należycie do pracy dla dobra społeczeństwa odpowiednio do jego uzdolnień, bowiem w art. 96 kro wskazano, że dotyczy to rodziców których dzieci pozostają pod ich władzą rodzicielską. Niezależnie jednak od władzy rodzicielskiej rodzice oraz ich dziecko mają prawo i obowiązek utrzymywania ze sobą kontaktów (art. 113. § 1 kro).

W judykaturze i doktrynie przyjmuje się, że przyczyna wydziedziczenia wymieniona w art. 1008 pkt 3 k.c. polega na upoczywym niedopełnianiu względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych. Zachowanie takie odnosić się musi do osoby spadkodawcy i dotyczyć niedopełniania obowiązków rodzinnych właśnie względem niego. Doktryna podaje liczne przykłady takiego zachowania, jak np. : niewykonywanie obowiązku alimentacyjnego, nieudzielanie opieki, brak pomocy w chorobie. Jednak co więcej - zachowanie takie musi nosić cechy upoczywości, czyli być długotrwałe lub wielokrotne (vide: A.Kidyba, E.Niezbecka: Komentarz do art. 1008 kodeksu cywilnego, System Informacji Prawnej Lex 45/2011). Ocena wykonywania obowiązków rodzinnych, o których mowa w tym przepisie, a obejmujących nie tylko obowiązek alimentacyjny, ale także m.in. obowiązek pieczy i pomocy w chorobie, czy w związku ze stanem zdrowia, jak też w związku z innymi trudnościami życiowymi nie może być jednak oderwana od realiów określonego przypadku. W niniejszej zaś sprawie trudno przypisać powodom „upoczywie uchylenie się od obowiązków rodzinnych”, które niesie za sobą siłą rzeczy negatywną ocenę takiej postawy. W okolicznościach

tej sprawy to raczej spadkodawca był osoba która uporczywie, przez wiele lat uchylała się od ciężących na nim obowiązków rodzinnych względem swoich dzieci. Uchylenie to wyrażało się nie tylko w braku dostarczania im środków finansowych wpisujących się w obowiązek alimentacji, ale także braku kontaktów osobistych. Postawa spadkodawcy była nieprzejednana w tym względzie na tyle, że zabronił swoim dzieciom bywania na uroczystościach rodzinnych, a wręcz miał pretensje do swojej matki o relacje z jego dziećmi, bowiem on nawet takich relacji sobie nie życzył.

Materiał dowodowy zebrany w tej sprawie jaskrawo wskazuje, że to A. N. (1) nie wykazywał jakiegokolwiek zainteresowania swoimi dziećmi, a nie powodowie osobą ojca. Sama pozwana przesłuchana w charakterze strony opisywała fakty świadczące o odrzuceniu przez ojca nie tylko jej ale także pozostałego rodzeństwa. Należy zwrócić uwagę na wiarygodne zeznania świadków w tej sprawie, nie kwestionowane w apelacji przez pozwaną a przeciwnie – potwierdzane przez nią w tym piśmie, gdy opisuje zachowania A. N. (1) wobec powodów i wobec swojej osoby. Wypada się zgodzić, że w różnych okresach czasu wobec każdego z powodów relacje te mogły się różnić, ale nie zmienia to ogólnej oceny ich przebiegu. O ile można się pokusić o stopniowanie to dzieckiem najbardziej odrzuconym przez A. N. (1) był najstarszy syn M.. Spadkodawca nie chciał utrzymywać z nim kontaktów do tego stopnia, że do śmierci ojca syn widział go zaledwie kilka razy. Więzy rodzinne nie mogły zatem wykształcić się w tym przypadku wogóle i nie wynikało to z w żadnym razie z woli M. N. (1). Trudno nawet polemizować z zarzutami apelującej w tym fragmencie wobec oczywistych faktów świadczących o całkowitym odrzuceniu tego syna przez spadkodawcę i skutków takiego stanu rzeczy dla świadomości i psychiki powoda, który nigdy nie doświadczył nie tylko miłości ojca ale także emocjonalnej z nim bliskości. Postawa A. N. (1) była w tym przypadku nie niej naganna niż w przypadku pozostałych dzieci, a jego wyparcie tej relacji trwało praktycznie od narodzin dziecka, którego nie chciał znać, a tym bardziej utrzymywać z nim kontaktów. Przeciwnie – to M. N. (1) zabiegał by poznać ojca, by mieć z nim choćby sporadycznie kontakt. Postawę spadkodawcy wobec tego syna najlepiej oddają zeznania świadka E. W., która stwierdziła, że A. N. (1) nie chciał kontaktować się ani z nią ani z ich synem. Zeznała także, że syna z ojcem nie łączyły żadne relacje, syn chciał takich kontaktów ale jego ojciec niestety nie chciał, nawet gdy syn o to zabiegał. O istnieniu rodzeństwa M. N. (1) dowiedział się od innych osób, a nie od ojca. Nawet jako osoba dorosła nie wiedział gdzie ojciec mieszka. Z zeznań tego świadka wynika, że także rodzina A. N. (1) nie zaakceptowała faktu, że ma on syna, a pierwszym jego dzieckiem uznanym przez tę rodzinę była córka I. N. (1) (k.214-215). W tej sytuacji trudno postawić M. N. (1) zarzut, że uporczywie nie uchylał się od obowiązków rodzinnych względem ojca, a zarzut, że w ogóle nie interesował się osobą spadkodawcy jest nieprawdziwy.

Znacznie bardziej skomplikowane relacje powodów M. P. i D. N. (1) z ojcem były wynikiem okoliczności, które kształtowali rodzice – zwłaszcza ojciec – a nie oni sami. Najpierw wyrok skazujący orzeczony wobec ojca i rozwód rodziców spowodował osłabienie takich kontaktów, później zaś postawa A. N. (1) wobec matki tych powodów – w tym jej pobicie, spowodowała że kontakty te były rzadsze. Tym niemniej w tamtym czasie powodowie jeszcze jako dzieci bardzo do nich dążyli. Jednakże i w tym przypadku A. N. (1) odciął się od swoich dzieci, nie chcąc ich znać skoro nie dokonały oczekiwanego przez niego wyboru pomiędzy matką a nim. Powodowie tymczasem starali się utrzymywać kontakty nie tylko z ojcem ale i z jego rodziną. Było to zresztą powodem konfliktu powoda z jego matką, bowiem i tych relacji A. N. (1) nie akceptował. Nie odpowiadał im nawet na powitanie: „dzień dobry”, gdy spotykali się na pogrzebie członków rodziny. O chorobie A. N. (1) żadne z powodów nie zostało poinformowane, a gdy dowiedzieli się o wypadku ojca, który spadł ze schodów to pozwana I. N. (1) przekazał im, że ojciec nie chce ich widzieć, nie życzy sobie aby odwiedzili go w szpitalu. Ostatnia partnerka życiowa spadkodawcy J. T. (1) zeznawała, że nie było żadnych kontaktów spadkodawcy z synem M., co potwierdza wyżej wskazane zeznania matki tego powoda. Wskazała także na brak kontaktów A. N. (1) z pozostałymi dziećmi, przyznając, że on nie szukał tych kontaktów. Natomiast kontakt pozwanej I. N. (1) z ojcem był pośredni - właśnie poprzez J. T. (1). Świadek zeznała też, że „A. N. (1) na nic nie chorował jego stan zdrowia był dobry. Trwało to do dnia śmierci”. Zatem nie tylko wiek A. N. (1) ale także relacja osoby najbliższej, mieszkającej z nim na stałe wskazuje, że nie było potrzeby, aby dzieci zareagowały na jego choroby czy stan zdrowia. Świadek zeznała nadto, że dzieci spadkodawcy nie wiedziały od niej o problemach związanych z operacją raka skóry jakiej poddał się spadkodawca, że po upadku A. N. (1) ze schodów zawiadomiła tylko pozwaną. Przyznała natomiast, że M. N. (1) i D. N. (1) wyrazili chęć odwiedzenia ojca w szpitalu, ale on się temu sprzeciwił mówiąc, że nie chce nikogo widzieć. Zresztą według jej relacji nie chciał widzieć także pozwanej (k.245-247). Wszystkie te okoliczności wskazują,

że nie jest prawdziwym stwierdzenie, jakoby powodowie nie przejawiali nigdy żadnego zainteresowania osobą ojca, a przeciwnie poszukiwali takiego kontaktu, ale A. N. (1) sam się od swoich dzieci izolował, przy czym dotyczyło to także pozwanej. Okoliczność, że poprzez J. T. (1), z którą się ostatecznie zaprzyjaźniła I. N. (1) pomagała finansowo jej i swojemu ojcu, wbrew zresztą jego woli, w żadnym razie nie może skutkować negatywnymi ocenami postawy powodów, którzy takiej pomocy nie świadczyli i konsekwencjami dla nich w postaci wydziedziczenia. Abstrahując już od możliwości majątkowych każdego z dzieci, które na taką pomoc się nie zdecydowały, a których to możliwości Sąd w tej sprawie nie miał podstaw badać, to wypada tylko przypomnieć, że A. N. (1) od lat nie łożył systematycznie alimentów na zaspokojenie ich podstawowych potrzeb, a jego zaległości z tego tytułu sięgały kilkudziesięciu tysięcy złotych. Nie chcąc kontaktów z dziećmi prawdopodobnie nie przyjąłby także ich pomocy. Dobitnie świadczą o tym zeznania J. T. (1) i samej pozwanej, która wsparcia finansowego udzielała konkubinie ojca w tajemnicy przed nim. Miało to miejsce też dopiero na kilka miesięcy przed jego śmiercią - od czasu gdy opuścił on szpital pod koniec 2008 roku, a pieniądze były przeznaczone np. na wykupienie recepty.

Materiał dowodowy zebrany w tej sprawie, który jest jednoznaczny i nie kwestionowany przez strony wskazuje, że w postępowaniu każdego z powodów brak jest znamion, które można byłoby ocenić jako uporczywe uchylanie się od obowiązków rodzinnych względem ojca. Brak jest tu elementów celowego, nagannego zachowania, które wobec ich ojca przybrałoby taką postać. Nie jest też prawdziwym wskazane przez A. N. (1) w testamencie twierdzenie, które miałyby uzasadniać takie wydziedziczenie, a mianowicie że powodowie nie wykazali nigdy jakiegokolwiek zainteresowania jego osobą. Zatem taka przyczyna, jako nieistniejąca, nie może wpisywać się w określone art. 1008 k.c. przesłanki wydziedziczenia. Zasadnie zatem Sąd pierwszej instancji uznał wydziedziczenie takie za bezskuteczne.

Mając na względzie powyższe okoliczności Sąd Odwoławczy orzekł jak w punkcie drugim sentencji.

Orzeczenie o kosztach ma za podstawę przepis art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. Zgodnie z treścią tego przepisu w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Porównując wysokość roszczeń zasądzonych na rzecz powodów przez Sąd pierwszej instancji z wysokością ich roszczeń ostatecznie uwzględnionych na skutek apelacji pozwanej, Sąd Odwoławczy przyjął, że pozwana wygrała w zakresie apelacji 10% wartości przedmiotu zaskarżenia, a powodowie w 90% i w takim stosunku koszty zostały rozdzielone pomiędzy stronami.

Maria Iwankiewicz Wiesława Kaźmierska Agnieszka Bednarek-Moraś